

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Kłodnicki

Sędziowie: SSA Franciszek Marcinowski (spr.)

SSA Grażyna Matuszek

Protokolant: Teresa Wróbel-Płatek

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2014 r. we Wrocławiu na rozprawie
sprawy z powództwa

spółki z o.o. w

przeciwko Bankowi

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 13 czerwca 2014 r. sygn. akt X GC 340/11

- 1. oddala apelację;**
- 2. zasądza od strony pozwanego na rzecz powoda 6.031 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód –

– dochodził od pozwanego Banku kwoty 2.630.684,49 zł z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia w wyniku rozliczenia transakcji CIRS nr 1003024 z dnia 4.07.2008 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie powoda w całości i obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu w kwocie 117.935,80 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony zawarły w dniu 26.06.2006 r. umowę o kredyt inwestycyjny w wysokości 5.500.000 zł. Następnie, w dniu 30.04.2008 r. strony

zawarły umowę o trybie zawierania oraz rozliczenia transakcji (umowa ramowa), zgodnie z którą mogły zawierać między sobą w przyszłości umowy szczegółowe, których przedmiotem są operacje bankowe, np. swapowe transakcje walutowe, dokonywane telefonicznie. W dniu zawarcia takiej transakcji Bank miał przestać klientowi potwierdzenie jej zawarcia, określające jej warunki, a w razie stwierdzenia niezgodności między warunkami transakcji zawartymi w potwierdzeniu a uzgodnionymi telefonicznie, klient zobowiązany był przestać bankowi informację o dostrzeżonej niezgodności do godziny 16:00 następnego dnia roboczego po otrzymaniu potwierdzenia. Brak zastrzeżeń uważało się za akceptację potwierdzenia. Umowa mogła zostać rozwiązana przez każdą ze stron za 14-dniowym wypowiedzeniem lub za porozumieniem stron, a w razie jej rozwiązania, rozwiązaniu ulegały także umowy szczegółowe zawarte w wykonaniu tej umowy. Rozwiązanie umowy nie zwalniało stron od obowiązku dokonania wzajemnych rozliczeń.

Pozwany zaproponował powodowi zawarcie transakcji CIRS, której celem miało być ograniczenie kosztów kredytowania związanych z umową kredytową. Przedstawiając tę propozycję pozwany sugerował, że powód na zawarciu transakcji CIRS osiągnie korzyść w wysokości około 300.000 zł rocznie, a struktura finansowa spółki ulegnie znaczącej poprawie. W dniu 27.06.2008 r. strony zawarły umowę zobowiązującą do zawarcia umowy CIRS w terminie 15 dni od dnia jej podpisania, w celu zabezpieczenia ryzyka zmienności stopy procentowej i ryzyka walutowego dla minimum 40% kredytu udzielonego powodowi. Strony ustaliły następujące elementy umowy CIRS: (1) powód zobowiązany był do zapłaty bankowi od kwoty minimum 3.000.000 zł odsetek oprocentowanych wg stałej stopy procentowej w ustalonej w Umowie CIRS wysokości, nie większej niż 2,99 % w stosunku rocznym; (2) Bank zobowiązał się do zapłaty klientowi od kwoty, o której mowa pkt 1 odsetek oprocentowanych wg zmiennej stawki WIBOR dla jednomiesięcznych depozytów międzybankowych, wysokość stawki WIBOR ustala była miesięcznie na zasadach określonych w Umowie o kredyt; (3) płatność odsetek przez obie strony miała następować w okresach ustalonych dla płatności odsetek w umowie o kredyt; (4) okres obowiązywania umowy CIRS wynosił 5 lat; (5) zobowiązanie klienta z tytułu zapłaty odsetek wynikające z Umowy CIRS wyrażone było w walucie JPY (jen japoński). W celu zabezpieczenia wiarygodności banku wobec klienta wynikających z umowy CIRS ustanowiono hipotekę kaucyjną do kwoty 85.000.000 JPY na nieruchomości powoda wraz z cesją praw z polisy ubezpieczenia tej nieruchomości.

Nadto na podstawie art. 97 Ustawy prawo bankowe powód poddał się egzekucji świadczeń pieniężnych w oparciu o bankowy tytuł egzekucyjny. W dniu 4.07.2008 r. pozwany potwierdził zawarcie transakcji, z tym że data jej rozpoczęcia została określona na dzień 28.07.2008 r., a zakończenia na dzień 29.07.2013 r., natomiast kwota kapitału wynosiła 151.247.794 JPY. Strony określiły miesięczne okresy płatności, a wysokość stałej stopy procentowej wynosiła 2,99 %. Zgodnie z umową powód miał dostarczać na wskazany rachunek jeny japońskie, a Bank wpłacał na wskazany przez niego rachunek złotych. Najdalej na jeden dzień roboczy przed dniem rozliczenia Klient miał otrzymać informację o kwotach rozliczeń. Co dwa tygodnie powód miał otrzymywać wycenę rynkową transakcji, w razie wystąpienia straty ponad 519.000 zł, w ciągu dwóch tygodni strony miały podjąć decyzję o zmianie zabezpieczeń lub o zamknięciu transakcji. Wszelkie ustalenia telefoniczne w zakresie postanowień umowy zostały utrwalone na nagraniach.

W 2010 r. dokonana została negatywna ocena transakcji dotyczących powoda. Strony spotkały się celem omówienia istniejącej współpracy w zakresie instrumentów skarbowych. Powód nie posiadał środków na zabezpieczenie kredytu i dlatego zdecydował się na wypowiedzenie umowy CIRS. W piśmie z dnia 2.06.2011 r. powód oświadczył, iż rozwiązuje umowę ramową. Pismo zostało odebrane przez pozwanego w dniu 6.06.2011 r. W piśmie z dnia 23.06.2011 r. pozwany wskazał, iż strony winny - zgodnie z treścią art. 12.4 umowy - ustalić sposób wzajemnych rozliczeń. W odpowiedzi powód wskazał, iż nie widzi podstaw do zapłaty na rzecz banku dalszych należności. Pismem z dnia 5.07.2011 r. pozwany wezwał powoda do zapłaty kwoty 2.432,79 zł tytułem płatności wynikających z transakcji CIRS za okres odsetkowy od 30.05.2011 r. do 28.06.2011 r. w terminie do dnia 13.07.2011 r. Żądanie zapłaty powyższej kwoty pozwany powtórzył w piśmie z dnia 2.08.2011 r., zaznaczając jednocześnie, że dokonał zamknięcia transakcji CIRS 1003024, a wartość zamknięcia stanowiąca kwotę rozliczenia wyniosła 2.621.655,63 zł na rzecz banku. Łączna wartość zobowiązań wynosi zatem 2.630.684,49 zł. W odpowiedzi powód podniósł, że pozwany nie wykazał na jakiej podstawie ustalono wartość zobowiązania.

W dniach 11.08.2011 i 12.08.2011 r. powód przelał na rachunek pozwanego żadaną kwotę, z zastrzeżeniem zwrotu, a pismem z dnia 16.08.2011 r. wezwał go do zwrotu należności.

Sąd Okręgowy ustalił również, że produkty oferowane przez Departament Usług Skarbu, w tym między innymi transakcje CIRS, pozostawały najbardziej dochodowe dla banku. Transakcje takie oferowane są klientom w bardzo dobrej kondycji finansowej, bowiem obarczone były wysokim ryzykiem wymiany walutowej.

Wobec takich ustaleń Sąd I instancji uznał powództwo za uzasadnione w całości. W ocenie Sądu I instancji powód trafnie wywiódł swe roszczenie z art. 411 pkt 1 k.c. Powód miał świadomość, że spełnia świadczenie nienależne, czemu dał wyraz zgłaszając zastrzeżenie zwrotu. Na powodzie spoczywał obowiązek wykazania, że świadczenie na rzecz pozwanego było nienależne. Świadczenie to wynikało z rozliczenia transakcji CIRS nr 1003024, zawartej 4.07.2008 r., a wobec braku powszechnie obowiązujących przepisów ją normujących, wszelkie prawa i obowiązki stron wyznaczała zawarta przez strony umowa ramowa z dnia 30.04.2008 r. Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany nie zadbał, aby w umowie tej znalazł się zapis kreujący sposób rozliczenia umowy na wypadek jej przedterminowego zakończenia. Takiego rozwiązania nie wprowadzono także w trakcie trwania umowy. Skoro zatem pozwany, będąc profesjonalistą, a także będąc autorem umowy, nie zawarł w niej odpowiednich postanowień dotyczących zasad rozliczenia przedterminowo rozwiązywanych umów, to nie może – powołując się na brak tychże postanowień – jednostronnie warunki takie narzucać.

Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany nie mógł rozliczyć transakcji według własnych zasad, nawet jeśli zasady te uwzględniały realia rynku międzybankowego. Samo wezwanie powoda do ustalenia warunków rozliczenia i brak woli tegoż w tym zakresie, także nie legitymował pozwanego do samodzielnego ustalenia warunków rozliczenia. Zachowania powoda, tj. braku reakcji na wezwania do ustalenia warunków rozliczenia, nie można traktować jako milczącej akceptacji ani upoważnienia do jednostronnego ustalenia warunków rozliczenia transakcji przez pozwanego.

Zdaniem Sądu nie zasługiwało na uwzględnienie twierdzenie pozwanego, że w chwili zawierania umowy nie można było określić warunków rozliczenia zakończenia transakcji CIRS w przyszłości, gdy w tożsamej sprawie, rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu (sygn. akt I ACa 833/12) pozwany Bank warunki te określił. Stanowisko takie potwierdza także przedstawiony przez pozwanego w piśmie procesowym z dnia 27.01.2014 r. sposób rozliczenia, zawierający wzory,

które służyły do rozliczenia transakcji. Warunki i sposób rozliczenia mogły być zatem określone, a co najwyżej niektóre wartości można było uzależnić np. od kursu waluty z określonego dnia.

Wobec braku w umowie stosownych zapisów w zakresie sposobu rozliczenia transakcji w razie przedterminowego rozwiązania, pozwany może w ocenie Sądu Okręgowego domagać się od powoda zapłaty odpowiedniej kwoty tytułem naprawy szkody, jaką poniósł na skutek przedterminowego rozwiązania umowy i konieczności rozliczenia się z transakcji na rynku międzybankowym na podstawie art. 471 k.c. w zw. z art. 361 k.c. W konsekwencji jednak to na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia zarówno faktu poniesienia szkody, jak i jej wysokości. Oznacza to, że pozwanego w rozpoznawanej sprawie obciążał ciężar udowodnienia prawidłowości wyliczenia kwoty zamknięcia transakcji, czemu pozwany w ocenie Sądu Okręgowego nie podołał. Wprawdzie pozwany przedstawił sposób rozliczenia w piśmie z dnia 27.01.2014 r., jednakże z uwagi na stopień skomplikowania zastosowanych wzorów, wykazanie prawidłowości tego wymagało wiedzy specjalisty, a więc wykazanie tej okoliczności wymagało dowodu z opinii biegłego, o co pozwany nie wnosił. Sąd I instancji zwrócił także uwagę, że wedle oświadczenia pozwanego obecnie nie jest on w stanie przedstawić dokładnie, jakie parametry posłużyły mu do wyliczenia kwoty zamknięcia transakcji CIRS.

Na marginesie rozważań Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że ryzyko związane z zawarciem umowy tego typu powinno co do zasady spoczywać na obu stronach. Natomiast, jak wynika z zeznań świadka Macieja M. głównego specjalisty u pozwanego, w zakresie transakcji CIRS pozwany nie ponosił żadnego finansowego ryzyka, a jedyne ryzyko, niezwiązane z funkcjonowaniem transakcji i kursem waluty, dotyczyło ewentualnej niewypłacalności klienta. Zdaniem Sądu I instancji taki rozkład ryzyka finansowego w obrocie gospodarczym jest niedopuszczalny. Z powyższych względów, zdaniem Sądu, można mieć wątpliwości czy pracownicy pozwanego przedstawili powodowi w rzetelny i jasny sposób wszystkie aspekty, ryzyka i ewentualne negatywne konsekwencje zawieranej transakcji. Sąd I instancji zwrócił ponadto uwagę na cel zawartej umowy – miała ona stanowić zabezpieczenie umowy kredytowej oraz różnic kursowych. Tymczasem tego rodzaju transakcje nie zabezpieczały w rzeczywistości przed ryzykiem i nie ograniczały strat z tytułu ryzyka walutowego transakcji, a przeciwnie, zwiększały ryzyko i straty, a zatem oznaczały

spekulację. Pozwany nie wskazywał, tym bardziej nie wykazał, aby zaproponowana powodowi transakcja przyniosła oczekiwany efekt i zabezpieczyła stronę powodową przed ryzykiem zmiany wysokości kursu w odniesieniu do kredytu bankowego, który transakcja CIRS miała zabezpieczać. Zdaniem Sądu I instancji pozwany – wbrew zapisom umowy – pozostał beczynny w minimalizowaniu strat finansowych transakcji. Pozwany zobowiązał się przygotowywać co dwa tygodnie wycenę rynkową transakcji, a w razie wystąpienia straty większej niż 519.000 zł strony miały podjąć decyzję o zmianie zabezpieczeń lub o zamknięciu transakcji w całości lub częściowo (pismo z dnia 4.07.2008 r., k. 66-68). Pomimo tego pozwany nie wykazał, aby przygotowywał wyceny rynkowe transakcji, przedstawiał je powodowi i prowadził rozmowy na temat zmiany zabezpieczeń lub zamknięciu transakcji.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w całości, wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Rozstrzygnięciu Sądu I instancji skarżący zarzucił:

- 1) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. polegające na braku wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia oraz podstawy prawnej wyroku;
- 2) naruszenie art. 405 k.c., 410 k.c., a także art. 65 k.c., art. 58 § 1 k.c., art. 353¹ k.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., skutkiem czego jest błędne przyjęcie, że pozwany został bezpodstawnie wzbogacony;
- 3) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że pozwany dokonał dowolnie, w oparciu o sobie tylko znane parametry i współczynniki, rozliczenia umowy ramowej łączącej strony, pracownicy pozwanego nie przedstawili powodowi w sposób rzetelny i jasny wszystkich aspektów ryzyka i negatywnych konsekwencji, a pozwany dokonywał transakcji o charakterze spekulacyjnym, a także przez przyjęcie, że pozwany nienależycie wykonał umowę ramową, zawierając umowy wykonawcze niezgodnie z ustalonym przez strony celem umowy, nie ustalając jednak jaki cel umowy ramowej strony uzgodniły, a wreszcie ustalenie, że na mocy umowy ramowej pozwany zobowiązany był do minimalizowania strat finansowych transakcji, co jest sprzeczne z celem tej umowy.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji nie budzą zastrzeżeń i Sąd Apelacyjny przyjął je za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Ustalenia te znajdują odpowiednie oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Pozwany zgłosił wprawdzie w apelacji zarzuty błędnych ustaleń faktycznych, jednak dotyczą one nie tyle faktów, co ocen prawnych, wyprowadzonych przez Sąd z ustalonego stanu faktycznego.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W tym miejscu wskazać należy, że zarzut ten może być usprawiedliwiony tylko w tych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego. W takich bowiem przypadkach orzeczenie nie może zostać poddane kontroli instancyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r. sygn. akt I PK 2/08, LEX nr 497691). Z sytuacją taką w rozpoznawanej sprawie nie mamy do czynienia. Wbrew stawianym w tym zakresie zarzutom, Sąd Okręgowy wskazał w sposób jasny, pełny i wyczerpujący zarówno podstawę faktyczną, jak i podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia. Zauważyć przy tym należy, że pozwany poza sformułowaniem powyższego zarzutu i przytoczeniem poglądów judykatury odnośnie zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., nie próbował jednoznacznie wskazać na czym jego zdaniem, polegać ma naruszenie w zakresie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Jedyny konkretny zarzut pozwany kieruje do braku wskazania podstawy prawnej wyroku. Z zarzutem tym nie sposób się zgodzić. Zauważyć tu trzeba, że pozwany w sposób nieuprawniony eksponuje pojedyncze, pozbawione kontekstu poglądy, zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, i w oparciu o takie, pozbawione kontekstu wypowiedzi, buduje swój zarzut. Tymczasem w ocenie Sądu Apelacyjnego lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób niebudzący wątpliwości prowadzi do wniosku, że podstawę prawną zaskarżonego orzeczenia stanowi przepis art. 410 § 1 i 2 k.c. oraz art. 411 pkt 1 k.c.,

który Sąd Okręgowy prawidłowo przytoczył, dokonał właściwej jego wykładni i trafnie zastosował w rozpoznawanej sprawie. Sąd I instancji opisał jasno przyczyny, dla których świadczenie spełnione przez powoda na rzecz pozwanego ocenił jako nienależne, wskazując, iż związane to było z brakiem określenia w umowie stron zasad i reguł wzajemnych rozliczeń na wypadek przedterminowego zakończenia tej umowy. Sąd Okręgowy podkreślił, że zasad tych pozwany nie mógł jednostronnie narzucić powodowi, a w konsekwencji skalkulowane przez niego rozliczenie umowy i wezwanie powoda do zapłaty kwoty 2.630.684,49 zł ocenić należało jako świadczenie nienależne.

Wobec braku umownych zasad rozliczeń i braku przepisów prawa regulujących stosunki tego rodzaju, pozwany w ocenie Sądu I instancji mógł domagać się jedynie zapłaty kwoty odpowiadającej wysokości szkody poniesionej przez niego wskutek przedterminowego wypowiedzenia umowy i powyższe Stanowisko to Sąd Apelacyjny podziela – z przyczyn, o których będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia. W ocenie Sądu Okręgowego pozwany jednak szkody swej nie wykazał ani co do zasady, ani co do wysokości, wobec czego świadczenie spełnione przez powoda musi zostać uznane za nienależne. Mając wreszcie na uwadze, że powód uiszczając powyższą kwotę na rzecz pozwanego, uczynił to z zastrzeżeniem zwrotu, zasadność zgłoszonego żądania nie może budzić zastrzeżeń.

Przy ocenie dochodzonego przez powoda roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia nie ma natomiast znaczenia okoliczność – eksponowana przez pozwanego – czy w majątku powoda powstała szkoda. Zwrócić trzeba uwagę, że uzyskanie nienależnego świadczenia jest szczególnym przypadkiem bezpodstawnego wzbogacenia. Przypadki nienależnego świadczenia stanowią podgrupę sytuacji bezpodstawnego wzbogacenia, która charakteryzuje się sprecyzowaniem wymagania braku podstawy prawnej jako nienależności, zdefiniowanej przez ustawodawcę w art. 410 § 2 k.c., a ponadto zawężeniem stanów wzbogacenia do uzyskania świadczenia. Przepisy poświęcone konstrukcji nienależnego świadczenia mają w praktyce zastosowanie najczęściej do dobrowolnego, świadomego działania zubożonego, a więc cechę bezpodstawności wzbogacenia da się precyzyjniej sformułować jako brak podstawy prawnej świadczenia. Powyższe prowadzi do wniosku, że przesunięcie majątkowe, które

przyjmuje postać świadczenia, a które nie znajduje podstawy prawnej (podstawa ta nie istniała lub odpadła), będzie skutkowało zubożeniem tego, kto świadczenie spełnił i będzie powodowało szkodę w jego majątku. Wówczas wzbogacenie następuje kosztem świadczącego, bowiem dochodzi w ten sposób do zwiększenia cudzego majątku, które nie miało przyczyny, albo którego przyczyna odpadła lub nie została urzeczywistniona. Innymi słowy, w razie roszczenia określonego w art. 410 k.c. nie ma potrzeby dokonania ustaleń czy na skutek nienależnego świadczenia doszło do wzbogacenia cudzego majątku i zubożenia majątku świadczącego, gdyż okoliczności te *ipso facto* wynikają z samej konstrukcji świadczenia nienależnego. Dalej należy zauważyć, że ustawodawca, mając powyższe na uwadze, wskazuje na obowiązek zwrotu świadczenia, nie odwołując się przy tym do pojęć wzbogacenia czy zubożenia. Wymaga to od powoda wykazania jedynie tego, że świadczenie było nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. Stąd zarzuty pozwanego wskazujące na brak stwierdzenia przez Sąd I instancji szkody w majątku powoda, jak również zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. art. 410 i 411 k.c. są niezasadne.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. pozwany wiąże również z kwestią oceny ważności umowy ramowej i umowy transakcji CIRS z dnia 4.07.2008 r., wywodząc, iż Sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu nie wyjaśnił czy umowy te uznał za nieważne, a skoro brak ustaleń i ocen w tym zakresie, to tym bardziej brak jest podstaw do uznania, że spełnione przez powoda na rzecz pozwanego świadczenie było nienależne. Istotnie Sąd I instancji nie stwierdził nieważności żadnej z tych umów. Nie ma jednak znaczenia, że Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku wyraził wątpliwość, czy pozwany Bank postępował zgodnie z zasadą uczciwości przy zawieraniu i wykonywaniu umowy CIRS, skoro rozważania te nie doprowadziły do wniosku o nieważności umowy. Wywody te stanowiły jedynie tło zdarzeń poddanych ocenie Sądu I instancji, związanych ze wzajemnym rozliczeniem stron po przedterminowym rozwiązaniu umowy stron i nie wpływały bezpośrednio na wynik rozstrzygnięcia.

Nie można pomijać, że ocena nienależności świadczenia powoda spełnionego na rzecz pozwanego nie była uwarunkowana ustaleniem nieważności wskazanych wyżej umów. Odmienne stanowisko pozwanego oraz jego szerokie rozważania w tej mierze, nie zasługują na aprobatę. Jak już wskazano wyżej, świadczenie powoda

ocenić należy jako nienależne, gdyż powód w ogóle nie był do niego zobowiązany, nie zaś dlatego – co usiłuje wykazać skarżący – że czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna. Ocena powyższa musi implikować uznanie za niezasadne także podnoszonych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego, tj. art. 58 k.c. Skoro bowiem Sąd I instancji nie stwierdził, aby postanowienia umowy ramowej były nieważne, to słusznie nie zastosował przepisu art. 58 k.c. Dalsza, pogłębiona analiza tego zarzutu nie jest w konsekwencji konieczna.

Reasumując tę część rozważań należy stwierdzić, że w ocenie Sądu Apelacyjnego zaskarżone orzeczenie zostało uzasadnione w sposób pozwalający na prześledzenie toku rozumowania, który doprowadził Sąd I instancji do wydania zaskarżonego orzeczenia, a tym samym zgłaszany przez pozwanego zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. uznać należy za niezasadny.

Nieuzasadnione w ocenie Sądu Apelacyjnego są również zarzuty skierowane przeciwko dokonanej przez Sąd Okręgowy ocenie dowodów oraz dokonany ustaleniom faktycznym. Przed przystąpieniem do ich oceny wskazać należy, że źródła tych zarzutów należy upatrywać w konsekwentnym, acz nieuprawnionym w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, stanowisku pozwanego, zgodnie z którym dokonał on rozliczenia umowy CIRS łączącej strony po jej przedterminowym rozwiązaniu, a przedstawione przez niego wyliczenie, zaprezentowane w piśmie procesowym z dnia 27.01.2014 r., w sposób pełny, wyczerpujący i rzekomo jasny obrazuje sposób i metodologię rozliczenia stron. W tym miejscu nie można nie zauważyć, że analiza treści uzasadnienia apelacji pozwanego jednoznacznie wskazuje (*vide*: ostatni akapit na str. 6 apelacji), że także dla samego skarżącego proces dyskontowania nie jest procesem ani prostym, ani zrozumiałym.

Przede wszystkim jednak, rozważając stawiane przez pozwanego zarzuty, za Sądem I instancji należy powtórzyć, że zarówno umowa ramowa stron zawarta w dniu 30.04.2008 r., jak i umowa szczegółowa, jaką było zawarcie transakcji CIRS z dnia 4.07.2008 r., nie zawierają szczegółowych, jednoznacznych i kategorycznych postanowień w zakresie wzajemnych rozliczeń stron na wypadek przedterminowego wypowiedzenia. Zgodnie z art. 12.2 umowy ramowej (k. 48) umowa ta mogła zostać rozwiązana przez każdą ze stron za 14-dniowym wypowiedzeniem lub za porozumieniem stron. Rozwiązanie umowy ramowej prowadziło automatycznie do

rozwiązania wszelkich, zawartych na jej podstawie umów szczegółowych. W umowie ramowej w powyższym przepisie wskazano tylko, że: „rozwiązanie umowy nie zwalnia stron z obowiązku dokonania wzajemnych rozliczeń oraz spełnienia wzajemnych świadczeń wynikających z transakcji zawartych przed dniem rozwiązania umowy”. Zgodnie z art. 12 ust. 4 umowy ramowej strony dopiero miały „określić oddzielnie zasady rozliczenia niewymagalnych zobowiązań wynikających z transakcji zawartych przed dniem rozwiązania umowy. Podstawę rozliczeń miały stanowić ustalone zwyczaje rynkowe wyrażone w dokumentach Związku Banków Polskich oraz innych uznanych instytucjach rynku pieniężnego”.

Wskazując na powyższe zapisy, Sąd I instancji dokonał wykładni postanowień umowy stron, kierując się w tym zakresie wskazaniem wynikającymi z art. 65 k.c., i doszedł do przekonania, że strony nie ustaliły zasad wzajemnych rozliczeń. W apelacji pozwany podjął polemikę z powyższą wykładnią, zarzucając, iż Sąd I instancji nie wziął pod uwagę ustalonych zwyczajów, obowiązujących w dacie zawarcia przez strony umowy, które – co można jedynie domniemywać – miałyby zastosowanie w razie przedterminowego zakończenia umowy dla dokonania wzajemnych rozliczeń. Zdaniem skarżącego wskazuje to na naruszenie przez Sąd I instancji przepisu art. 65 § 2 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższy zarzut jest chybiony. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wskazuje, iż Sąd Okręgowy zastosował przewidziane w art. 65 § 2 k.c. kryteria interpretacyjne przy dokonywaniu oceny treści zobowiązania łączącego strony, badając – i w tym zakresie opierając się na zeznaniach pracowników pozwanego Banku – ewentualność występowania zwyczajów czy praktyk bankowych, znanych powodowi. W świetle wyników postępowania dowodowego brak jest podstaw do uznania, aby takie ogólne zasady (ustalone zwyczaje) istniały, a pozwany w apelacji nie próbował nawet wskazać, jakie dowody miałyby pozwalać na wywiedzenie takiego wniosku.

Zważyć należy, że podstawą określenia treści uprawnień stron nie może być bliżej niewskazany zwyczaj czy też praktyka jednej tylko ze stron. Do zachowania przyjętych praktyk rynkowych niezbędne są m. in. przejrzystość i zrozumiałość praktyki rynkowej dla uczestników rynku oraz umożliwienie uczestnikom rynku podjęcia w odpowiednim czasie właściwych czynności w związku z wywołaną przez tę praktykę zmianą sytuacji rynkowej. Tymczasem umowa ramowa łącząca strony,

zgodnie z przytoczonym powyżej brzmieniem, jedynie ogólnikowo odwołuje się do zwyczajów rynkowych wyrażonych w dokumentach Związku Banków Polskich oraz innych uznanych instytucji rynku pieniężnego, a więc do praktyk i zwyczajów dotyczących jedynie pozwanego. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie daje żadnych podstaw do uznania, że owe zwyczaje i praktyki znane były także powodowi. Nie mogą zatem tego rodzaju praktyki i zwyczaje stanowić podstawy określenia treści uprawnień obu stron. W konsekwencji należy stwierdzić, iż pozwany nie zdołał podważyć trafności ustaleń i wniosków Sądu I instancji, zgodnie z którymi strony w umowie postanowiły jedynie, że ustalenie zasad rozliczeń nastąpi w przyszłości, do czego ostatecznie nie doszło.

Zgodzić się także należy ze stanowiskiem Sądu I instancji, że od pozwanego, jako profesjonalisty w dziedzinie usług finansowych można oczekiwać szczególnej staranności w zakresie konstruowania postanowień umowy. Skoro zatem pozwany na etapie sporządzania umowy nie dołożył wymaganej od niego szczególnej staranności, jak również nie zadbał o to, aby w czasie trwania umowy zasady wzajemnych rozliczeń zostały ustalone, to wyłącznie pozwanego, będącego autorem tekstu umów z powodem, obciążają negatywne konsekwencji wynikające z takiego zaniedbania.

Powyższe rozważania prowadzą również do wniosku, iż nietrafne są zarówno zarzuty pozwanego wskazujące na naruszenie przez Sąd I instancji art. 65 § 2 k.c. przy wykładni postanowień umowy ramowej, jak i te, które wskazują na dowolną ocenę dowodów oraz dokonanie błędnych ustaleń faktycznych. Pozwany podjął bowiem polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, zgodnie z którym pozwany dokonał kalkulacji rozliczenia umowy w oparciu o sobie tylko znane kryteria, podczas gdy faktycznie rozliczenie to dokonane zostało w oparciu o bieżące warunki rynkowe. Ustosunkowując się do tych zarzutów należy powtórzyć, że pozwany w świetle postanowień umów łączących strony nie był uprawniony do dokonania rozliczenia w oparciu o jakiegokolwiek kryteria, skoro kryteria te nie zostały uzgodnione z powodem. W konsekwencji nawet gdyby rozliczenie przedstawione przez pozwanego miało oparcie w ówczesnych warunkach rynkowych i sprowadzało się - jak nieskutecznie próbuje to wykazywać skarżący- wyłącznie do zdyskontowania wszystkich przyszłych, niezrealizowanych przepływów pieniężnych na dzień zamknięcia transakcji, to i tak nie mogło ono prowadzić do skutecznego rozliczenia stron.

W zaistniałych okolicznościach faktycznych pozwany mógł co najwyżej domagać się na zasadach ogólnych od powoda naprawienia szkody jaką poniósł na skutek przedterminowego rozwiązania umowy. W tym celu pozwany, dążąc do korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, winien był nie tyle skupiać swą uwagę na wykazaniu prawidłowości przedstawionego w piśmie z dnia 27.01.2014 r. wyliczenia w świetle ówczesnych warunków rynkowych, ale zmierzać do wykazania, iż na skutek rozwiązania umowy poniósł szkodę w określonej wysokości. Gdyby nawet szkodę pozwanego utożsamiać z nieosiągniętymi korzyściami wskutek przedterminowego rozwiązania umowy zgodnie z przedstawionym wyliczeniem, to jednak nie można nie zauważyć, że z punktu widzenia wymogów procesowych pozwany poprzestał na własnych twierdzeniach, nie podejmując nawet próby udowodnienia swej szkody. Nie sposób pomijać, że wyliczenie zaprezentowane w piśmie procesowym z dnia 27.01.2014 r. – wbrew prezentowanemu stanowisku skarżącego – nie jest jedynie wynikiem prostych zabiegów matematycznych. Przeprowadzenie kontroli tego wyliczenia, ale również poszukiwanie i weryfikowanie danych przyjętych do wyliczenia, zgodnie z przedstawionym przez pozwanego wzorem, wymaga wiadomości specjalnych, tymczasem pozwany nie wnosił o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. W konsekwencji stanąć należy na stanowisku, że skarżący nie podjął nawet próby wykazania, iż uiszczone przez powoda na jego rzecz świadczenie było należne i zostało spełnione w celu naprawienia szkody, jaką pozwany poniósł na skutek przedterminowego rozwiązania umowy.

W tym miejscu podkreślić należy, że skoro powód wykazał, że spełnione przez niego świadczenie było nienależne, gdyż nie był zobowiązany do jego spełnienia, a świadczył pod wpływem przymusu ze strony pozwanego i z zastrzeżeniem zwrotu, to zasadność roszczenia powoda nie budzi wątpliwości.

Broniąc się przed żądaniem powoda pozwany zobowiązany był wykazać, że na skutek przedterminowego rozwiązania umowy poniósł szkodę, której wysokość jest tożsama z kwotą zapłaconą mu przez powoda. W świetle ustalonych okoliczności faktycznych sprawy to na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia, że dochodzona w niniejszej sprawie kwota stanowiła równowartość poniesionej przez niego szkody, a co za tym idzie nie była świadczeniem spełnionym bez podstawy

prawnej. Brak aktywności pozwanego w tym zakresie sprawił, iż nie zdołał on przeciwstawić żądaniu powoda prawa do zatrzymania spornej należności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niezasadne są też zarzuty apelacji pozwanego, wskazujące na naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie w jakim odwołują się do wyrażonych przez Sąd I instancji wątpliwości czy pracownicy pozwanego przedstawili powodowi w rzetelny i jasny sposób wszystkie aspekty ryzyka związanego z zawieraną umową, a także dotyczących sprzeczności transakcji CIRS z naturą transakcji zabezpieczających, a wreszcie ustaleniem, że na mocy umowy ramowej pozwany był zobowiązany do minimalizowania strat finansowych powoda. Przede wszystkim podkreślić tu należy, że wskazane wyżej okoliczności nie były przedmiotem ustaleń faktycznych Sądu I instancji, a więc już z tej przyczyny zarzut błędnych ustaleń nie mógł się ostać. Po wtóre analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozwala na uznanie, iżby Sąd I instancji nakładał na pozwanego obowiązek minimalizowania strat finansowych. W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy jedynie zauważył, że wbrew postanowieniom umowy ramowej pozwany nie sporządzał wycen rynkowych transakcji, do czego był zobligowany w cyklach dwutygodniowych. Wniosek pozwanego jakoby Sąd I instancji obciążał go bezzasadnie obowiązkiem minimalizowania strat finansowych powoda jest wobec tego całkowicie dowolny, a polemika z tym zarzutem jest zbędna.

W pozostałym zakresie zarzuty pozwanego odnoszą się do okoliczności, które nie stanowią podstawy rozstrzygnięcia, a tym samym ocena tych zarzutów pozostaje irrelevantna dla rozstrzygnięcia. Raz jeszcze należy podkreślić, że ocena świadczenia powoda jako nienależnego nie była wynikiem uznania umowy łączącej strony za nieważną, a zatem nie ma ostatecznie znaczenia ustalenie czy pracownicy pozwanego należycie informowali powoda o ryzyku i ewentualnych negatywnych konsekwencjach zawartej umowy skoro powód nie wskazuje, iż umowę zawarł na skutek błędu wywołanego przez pozwanego.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny nie dopatrył się w zaskarżonym wyroku wskazanych w apelacji uchybień, zarówno procesowych, jak i materialnoprawnych. Podzielając w całości ustalenia Sądu I instancji, zaaprobował także ocenę prawną zgłoszonego przez powoda roszczenia.

Sygn. akt I ACa 1382/14

W konsekwencji Sąd Apelacyjny, kierując się treścią art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono – mając na uwadze wynik tego postępowania – na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. Na koszty postępowania poniesione przez powoda składają się: koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej, ustalone zgodnie z § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) oraz opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł i wydatki związane z dojazdem pełnomocnika powoda na rozprawę zgodnie z przedstawionym spisem kosztów (k. 1177) w kwocie netto. Podzielić w tym zakresie należy stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym przedstawione przez powoda koszty wynikają z faktury, a zatem powód ma możliwość odliczenia podatku VAT, toteż faktycznie poniesiony przezeń koszt utożsamiać należy z kwotą netto a nie kwotą brutto.



Podność niniejszego podpisu
z dryginołem stwierdzam. –
Wrocław, dnia 18.02.2015r.

Z up. Kierownika Sekretariatu
Starszy Sekretarz Sądowy
I Wydziału Cywilnego
Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
Grzegorz Ammrich

